

## OGŁOSZENIA:

## PRZEDPŁATA:

W Radomiu  
bez odnośnika:  
Rocznie rb. 4.  
półrocznie rb. 2.  
kwartalnie rb. 1.

Pocztą:  
Rocznie rb. 5 k. —  
półrocz. rb. 2 k. 50  
kwartal. rb. 1 k. 25

Numer pojedynczy  
kop. 5.

Rękopisy  
bez zastrzeżeń nie  
zwracają się.

Na 1-ej stronie  
za wiersz gar-  
montowy lub jego  
miejsce  
kopiejek 50.

Nekrologi za wiersz  
kopiejek 20.

Reklamy i Nadesłane:  
za wiersz petitowy  
lub jego miejsce  
kopiejek 30.

Ogłoszenia  
zwyczajne po k. 10  
za wiersz petitowy  
lub jego miejsce.

# Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51, telefon Nr. 2-25.

## Odezwa Biskupów Polskich.

„Czcigodnym Braciom, Arcybiskupom i Biskupom Świata katolickiego“ — Episkopat polski braterskie pozdrowienie!

Podniesieni na duchu i zachęci prawdziwie apostołskimi słowami szczęśliwie nam panującego Papieża Benedykta XV, wprowadzamy w czyn piękne i szlachetne polecenie tak drogiego nam wszystkim Ojca — i prosimy Was gorąco Czcigodni Bracia o Waszą cenną pomoc.

Z pełnego miłości listu, który zarazem Wam przesyłamy, poznacie, jak dalece ufa Ojciec nasz, że „wszystkie Jego dzieci na wezwanie Episkopatu Polskiego z całym zapalem pójdą za tym głosem i wspólną modlitwą, jako też wspólnymi ofiarami przyczynią się do złagodzenia niedoli tego szlachetnego Narodu.

Polska, ten rozległy kraj katolicki, wskutek najstraszniejszej wojny, przechodzi niewymowne cierpienia i jest w swojej większej części zniszczona doszczętnie i pogrążona w nędzę tak okropną, że podobnej świat jeszcze nie widział.

Miliony wojsk walczą przeciwko sobie na naszej ziemi, a okrutna konieczność wojny jest przyczyną klęsk niesłychanych. Legło w gruzach kilkaset miast, kilka tysięcy wsi i około tysiąca kościołów. Nie dość, że na ogromnych przestrzeniach wyczerpały się zupełnie zapasy żywności, ale na domiar nieszczęścia, Polacy zmuszeni są walczyć w trzech wrogich sobie armjach i często brat brata, syn ojca, krewny krewnego, przyjaciel przyjaciela mimowoli życia pozbawia. Ojciec św. odczuwa dokładnie to wyjątkowo straszne położenie Narodu Polskiego, mówiąc, że „ten Naród bardziej, niż którykolwiek inny, dźwigał i dźwiga okrutne brzemienie wojny“.

Ta Polska, która od wieków była przedmurzem chrześcijaństwa i która w chwilach najcięższych nie przestawała być najlepszą i najwierniejszą córką Kościoła, dzisiaj także pomimo ogromu nieszczęść, które na nią zesłały niezbadane wyroki Opatrzności Boskiej, nie zachwiała się w wierze swojej. Potrzebuje ona jednak nad wszelki wyraz pomocy moralnej dla przetrwania z niezłomną wiarą oczekujących jeszcze na nią cierpień, — i materialnej — dla wyratowania setek tysięcy swoich synów od chorób, nędzy i śmierci głodowej, już teraz tak liczne ofiary zabierającej.

Ponieważ zaś, jak mówi Ojciec św. „klęskom Polski inaczej ulgi przynieść nie można, jak za pośrednictwem jednogłośnej pomocy narodów“ — my niżej podpisani, Arcybiskupi i Biskupi polscy, zwracamy się z ufnością i łzami do Was, Czcigodni Bracia, w imię Matki Miłosierdzia i w imię tych Świętych, których Polska dała Kościołowi Powszechnemu, z następującą błagalną prośbą:

Zarządźcie, aby wierni w djecezjach Waszych złączyli swe modlitwy z żarliwymi modlitwami Ojca św. na intencję Narodu Polskiego, a swoje ofiary z tą ofiarą, którą Namieśnik Chrystusowy w Swojem Czcigodnym ubóstwie w obecnej groźnej godzinie, bardziej, niż kiedykolwiek się zaznaczającym, dla Polski miłościwie przeznaczył.

Najkrótsza modlitwa i najskromniejszy datek będą budującym dowodem miłości katolików wszystkich narodów względem cierpiącej Siostry i znajdują niechybnie u Boga miłosiernego sowitą nagrodę. Ponieważ sam Boski Zbawiciel, sam nas zapewnił o skuteczności wspólnej modlitwy słowami: „Ubi enim sunt duo, vel tres congregati in nomine mei, ibi sum in medio eorum“ (Mathu XVIII, 20) — „gdzie bowiem dwaj, lub trzej są zebrani w imię moje, tam ja jestem pośród nich“. Prosimy Was, opierając się na tych najświętszych wyrazach, abyście raczyli nakazać osobne modlitwy za Polskę, a zarazem wyznaczili na składanie ofiar dzień, który ośmielamy się Wam polecić.

Niechaj w tym dniu cały świat katolicki złączy się w darach miłosierdzia i w gorącej modlitwie o Boże Zmiłowanie dla nieszczęsnego Narodu.

Raczej więc w djecezjach Waszych nakazać, żeby w niedzielę, d. 14 listopada r. b. we wszystkich kościołach Duchowieństwo zapowiedziało, że niedziela następna, przypadająca dnia 21 listopada r. b. jest przeznaczona na te modły i zbieranie tych ofiar, za które wszystkim uczestnikom, a przez to całej Polski miłosiernym dobroczyncom, Ojciec św. „udziela z całego serca osobnego błogosławieństwa Apostołskiego“.

Oby Bóg dobry raczył pobłogosławić wspólnym naszym zabiegom o dobro moralne i materialne wiernych, pasterskiej pieczy naszej powierzonych, i tylu cierpiącym rany zagoił, udzielając co najrychlej światu, krwią zalanemu trwałego wychnienia i pokoju po tej okrutnej wojnie.

Pokój Boży niechaj będzie z Wami, Czcigodni Bracia.

Wasi Bracia w Chrystusie:

*Edmund Dalbor* — nominat Arcyb. Gnieźnieński i Poznański. *Józef Bilczewski* — Arcyb. Lwowski (obrz. łac.). *Józef Teodorowicz* — Arcyb. Lwowski (obrz. ormjański). *Aleksander Kalkowski* — Arcyb. Warszawski. *Franciszek-Albin Symon* — Arcyb. tytuł. Attalijski. *Karol Hryniewicki* — Arcyb. tyt. Pergeński. *Adam Stefan Sapięha* — Książe Biskup Krakowski. *Augustyn Łosiński* — Biskup Kielecki. *Stanisław Kazimierz Żdźitowiecki* — Biskup Kujawsko-Kaliski. *Antoni Julian Nowowiejski* — Biskup Płocki. *Józef Sebastian Pelczar* — Biskup Przemyski. *Marjan Ryx* — Biskup Sandomierski. *Leon Wałęga* — Biskup Tarnowski. *Kazimierz Ruszkiewicz* — Biskup tyt. Beryski, sufr. Warszawski. *Władysław Bandurski* — Biskup tyt. Cydoński, sufr. Lwowski. *Anatol Nowak* — Biskup tyt. Irenopolitański, sufr. Krakowski. *Paweł Jedzińsk* — Biskup tyt. Temiński, wikariusz kapit. Poznański. *Wilhelm Kloske* — Biskup tyt. Teodozjoliński, wikariusz kap. Gnieźnieński.

Dan: Poznań, Lwów, Warszawa, Kraków dnia 15 sierpnia 1915 roku pańskiego.

Ofiary miłosierne w Djecezjach Waszych zebrane, raczcie najlaskawiej, Czcigodni Bracia, odesłać do Szwajcarskiego Banku Narodowego w Lozannie (Banque Nationale Suisse a Lausanne) na rachunek Komitetu Generalnego Pomocy dla ofiar wojny w Polsce z siedzibą w Vevey — Szwajcaria (Comite General de Secours pour les Victimes de la guerre en Pologne, siege a Vevey, Suisse). Ofiary Wasze będą z wdzięcznością ogłoszone w dzienniku „Osservatore Romano“.

## Echa ze Wschodu.

Gazety przynosiły nam od czasu do czasu wiadomości z posiedzeń Dumy, wiadomości dość nikłe i mało dokładne, z których jednakże można, szczególnie przez porównanie, wyciągnąć zbawicną naukę.

Przypomnijmy sobie bowiem tak niedawną, a różną przeszłość. W sierpniu, rok temu, podczas posiedzeń Dumy, tyle tylko słyszano o sprawie polskiej, że dał się słyszeć głos polskiego posła; to samo w zupełności powtórzyło się w lutym.

Jakaż teraz głęboka zmiana. W chwili upadku Warszawy i Dębłina, w chwili utraty Królestwa, Rosja przypomniała sobie o istnieniu Polski. Przedstawiciel prawicy, hr. Bobrinskij, chylił głowę przed cierpieniem kraju naszego, a minister, egzaltując się nagle do cnót narodu polskiego, wyraża pragnienie monarchy przyznania nam najszerszych praw narodowych i religijnych na tle szerokiej autonomji.

Rozczuła nas współczucie hr. Bobrinskiego, ale czy ten hrabia wie dokładnie, kto głównie przyczynił się do naszej ruiny, kto palił wie i miasta nasze, kto niszczył prywatne mienie, kto wyganiał ludność na tułactwo i nędzę? Czy hrabia widział zgłiszczą miast naszych, czy widział nędzarzy, którym wojska rosyjskie spaliły i rozgrabiły całą chudobę? Niechże hr. Bobrinskij nie rzuca nam wspaniałomyślnych słów współczucia, które zakrawają na ironję krwawą, ale niech lepiej poszuka mściwej ręki, przypieczętowującej stulecie niewoli, czynem godnym Atylli, niech posłucha żałobnego chóru, unoszącego się nad ziemią zdeptaną, chóru, który do posępnych imion ciemniców naszych, Suworowa i Murawiewa wplata imię najwyższego wodza niszczycielskiej armji — Mikołaja Mikołajewicza.

Jedną i tą samą pobudką postępów władców naszych od początku niewoli — chęć zagłady nawet imienia polskiego. I dziś ta mściwa i krwawa ręka przeszła jak huragan, niszcząc kulturę naszą, zabytki dawne, mienie nasze, rozrzucając ludność, jak orkan zimowy rozrzuca bezduszne liście po mroźnym stepie, zostawiając niebo i ziemię.

Lecz ziemia ta Polska się nazywa — i są tacy, co wśród zgłiszcz, ruin, oparów łez i krwi mają

odwagę podnieść sztandar polskości i iść dawnym, historycznym szlakiem bohaterskich Legionów.

Więc, panowie posłowie rosyjscy nie schylajcie głowy w faryzeuszowskim współczuciu przed naszym cierpieniem, ale schylcie głowę w usprawiedliwionem uczuciu upokorzenia przed barbarzyństwem i okrucieństwem własnego rządu, własnej armji.

Hrabia Bobrinskij rzucił nam wspaniałomyślnie swoje współczucie, minister Goremykin w patetycznej mowie nazwał nas narodem walecznym, rycerskim i wiernym — i słowa te padały z tej samej trybuny, skąd padały tak niedawno słowa nienawiści i ucisku, skierowane do „inorodców z przywilejskiego kraju“.

Prezes ministrów nazwał nas narodem walecznym i rycerskim. My pochwał słownych nie potrzebujemy, gdyż o waleczności naszej i rycerskości mówią w przeszłości czyny nasze. A więc mówi Grundwald i Smoleńsk, mówi Kirchholm i Wiedeń, mówi pęd dziejowy naszej husarji, przecobrażony z biegiem wieków w ułańską szarżę Somosierry, a teraz w atak kawalerji Dunina-Wasowicza na Bukowinie, mówi Raszyn i Grochów, szepczą lasy Świętokrzyskie nad zapomnianymi mogiłami 63 r., a echem odpowiada mu Kościński borek i nurty Kamienny, cała nasza przeszłość dziejowa w glori promienna, i terazniejszość męczeńska i krwawa.

Waleczny i rycerski! — dlatego tyle mogił na ziemiach naszych, że do kajdan przywyknąć nie mogliśmy, dlatego szlak sybirski usiany naszymi kośćmi, dlatego szubienica, ten znak hańby, — dla nas oznaka męczeństwa i chluby — symbolem narodowym!

Powiedział jeszcze pan minister, że my, Polacy, jesteście wierni. Co to jest wierność? Jest to dzielenie z kimś dobroj i złej doli wzamian za doznane jakiegokolwiek dobrodziejstwa, za zgodne współzycie chociaż. I rzeczywiście, sięgając do wspomnień przeszłości, widzimy, że byliśmy rycersko wierni, wbrew może nieraz politycznym racjom stanu. Gdy po bezprzykładnem rozbiciu naszym dziejowym Napoleon dał możliwość stworzenia mirażu dawnej Ojczyzny, zostaliśmy mu wierni aż do końca — do wyspy św. Heleny. Sprzymierzeńcy zdradzili — a polskie wojska broniły od samej Moskwy do Litewskich ziem odrotu Wielkiej Armji i wśród kozackich patroli nasi ułani przeprowadzili Napoleona do bram Wilna. W imię tej rycerskiej wierności zginął ks. Józef, a w bitwie pod Arcis, w chwili niebezpieczeństwa, cesarz szukał schronienia wśród bagnów Legji Nadwiślańskiej. W imię tej rycerskiej wierności pisał generał Krasieński do Napoleona, opuszczonego w Fontainebleau, że „choć Cię zdradzają marszałkowie i generałowie, Polacy do ostatniego tchu zostaną przy Tobie“. I szli Polacy na wygnanie, na wyspę Elbę i torowali drogę powrotną do Paryża.

Tak! Polacy umieją być wierni. Ale czy wymawiając te słowa, nie powstało przed panem ministrem pytanie: za co Polacy mają być wierni Rosji? Czy za stuletnie męki i kajdany, czy za cytadele, Sybir, „krawaty murawiewskie“, czy za Pratulín, Kroże, nawracanie Unitów, nahajki kozackie, a może za Chełmszczyznę, za działalność Eulogjusza w Galicji, za świeże dowody braterskiego, słowiańskiego uczucia, objawiającego się w niszczeniu barbarzyńskim kraju? Za ten krwawy łańcuch mąk naszych i krzywd zakończony łąną pożogi mają Polacy być wierni! Wierność taka, jak mówi Mickiewicz, „może być psu zasługą — człowiekowi grzechem“ i słusznie powiedziano o narodzie, że „znał jeden tylko heroizm niewoli“.

Nie, naród rycerski i waleczny nie zna takiej wierności, takiego heroizmu, on znać tylko może wierność przeszłości swej, wierność tradycji świętej i męczeńskiej, a heroizm wolności i ukochania Ojczyzny.

Szeliga.

## Fałszywym prorokom.

Rychłóż w olumianionych i przewrotnych głowach  
Wytworzy się myśl, godna dumnego Spartaka?  
Przejrzęz ci, co ugrzązsz w lojalizmu słowach,  
Oczywiście kij i sakwy podają zebrałak?  
Z dobrą wiarą głosicie oszukańcze godła,  
Niszcząc niwę przyszłości czystą i ofiarną?  
Jakaż dłońmi waszemi dłoń szatańska wiodła,

Gdyście zwątpień, apatji zasiewali ziarno!  
Wasza dusza, niemocy łańcuchami skuta,  
W służalczem zaślepieniu kornie wielbić każe  
To wszystko, co symbolem pozostało knuta,  
I temu symbolowi buduje ołtarze...  
Tak więc godność Polaka w nas sponiewierana,  
Iż nawet w takiej chwili myśl odczuć niezdolna,  
Że hańbą, jak niewolnik pełzać u nóg pana,  
Gdy należy się wolnym egzystencja wolna?!

Nie wiercie im, że dumnej Narodu godności  
Wyprzysiadz się należy dla Narodu Sprawy,  
Nie wiercie niecnym radom, wy prawi i prości.  
Wstyd nam czekać, aż kat się uśmiechnie łaskawy!  
Nie wiercie im, że Polska jako płaczka-wdowa  
Winna stanąć klająca przed tryumfatora.  
Nie wiercie im! bo dusza narodu jest zdrowa  
A obraz ten — to chorej wyobraźni zmora!  
Nie wiercie im, że Polska jako żatobnica  
Ma żebrać zlitowania u czyichś podwoi —  
Bo, choć welon żatobny oślania Jej lica,  
Przecież swojej rycerskiej nie zbędzie się zbroi.  
W wielkich chwilach umiecie bezpłodnie a gwaro  
Rozprawiać o potrzebie trzeźwej, dzielnej woli, —  
Lecz gdy przyszłość Narodu szarpiecie mocarną,  
Nie zdręgaż w was sumienie? Serce nie zaboli?

Czy mogą zatrutego źródła mętne wody  
Podtrzymywać i cucić jasne życia sily?  
A gdy duch odrodzenia zachwieje się młody,  
Będą te martwe zdroje żywego krzepily??

Precz z męczeństwu gnuśnego ofiarniczą chwałą?  
Niepotrzebne są słowa litości! niczyje!!  
Jedno wielkie pragnienie, co wielki przetrwało,  
Jedno wielkie pragnienie w naszych sercach żyje!  
Kłanstwo, jakoby dzięki bezwolnej pokorze  
Odrodzi się kraj, własnej wyzbywszy się mocy.  
Zamilczcie! bo głosicie wy nie słowo Boze,  
Wy, biedni obłąkańcy, fałszywi prorocy!

S. B.

# WOJNA.

## Na wschodnim froncie.

Komunikat z dnia 28 września.

Rosjanie ujrzeni się zmuszeni do zaprzestania ofensywy w obszarze twierdz wołyńskich, gdyż groziło im oskrzydlenie przez austro-węgierskie wojska nad Styrem. Odwrót za Putylówkę trwa, armie zwycięzkie ścigają. Nad Skwą położenie bez zmian.

Pod Dynaburgiem, Wiszniewą i Baranowiczami Rosjanie ponieśli porażkę i zostali wyparci. Na całym froncie na północ od Dubna Rosjanie znajdują się w odwrocie. W bitwach około Wilna wzięto do niewoli 70 oficerów, 21.908 żołnierzy, trzy działa, 72 karabiny maszynowe.

Komunikat z d. 29 b. m.

Pomiędzy Smorgoniem i Wiśniewem wojska niemiecko-austriackie kroczą zwycięzko. Wyparto Rosjan poza Kormin i Putylówkę.

## Komitet Obywatelski m. Radomia.

Na ogólnych Zebraniach Komitetu Obywatelskiego m. Radomia z dn. 22 i 23 września r. b. rozpatrywano następujące sprawy:

1) Zatwierdzono przyznanie 23 pożyczek z funduszu zużywczego na ogólną sumę rb. 900, — 3 pożyczki z funduszu zapomóg zwrotnych na ogólną sumę rb. 260. — i 1 pożyczkę w sumie rb. 300. — z funduszu pożyczek produkcyjnych.

2) Zatwierdzono wydanie 45 zapomóg na ogólną sumę rb. 333.

3) Postanowiono prosić Radę Miejską o przyjęcie pod Zarząd Wydziału dobroczynnego teje Rady Przytułku dla starców i kalek na Starem Mieście.

4) W sprawie budowy baraków i schronisk dla bezdomnych żydów w Ilży postanowiono wystąpić do Komitetu Obwodowego z prośbą o przyznanie kredytu dodatkowego na budowę w sumie rb. 3000. i poczynić starania u władz odnośnych o wydanie drzewa.

5) Zatwierdzono rachunek Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej na sumę rb. 438.23 za wydane lekarstwa i środki, użyte w ambulatorjum przy stosowaniu pomocy doraźnej, obciążą z powyższych rachunek Sekcji Dobroczynności Chrześcijańskiej sumą rb. 212.59, rachunek Sekcji Dobroczynności Żydowskiej sumą rb. 196.25, rachunek Funduszu bezdomnych sumą rb. 29.39.

6) Postanowiono otworzyć Towarzystwu Wzajem. Pomocy Pracow. Przemysłowych i Handlowych

w Radomiu kredyt w wysokości rb. 300. — które stanowią będą fundusz pożyczkowy dla członków wzmiankowanego Towarzystwa.

7) Na członka Komitetu Obywatelskiego powołany został p. Józef Temerson.

## Z M I A S T A.

**Znaczek na rzecz rodzin Legionistów.** W niedzielę nadchodzącą „Liga kobiet Polskich“ urządzi dzień znaczką na rzecz rodzin Legionistów. Sądymy, że w Radomiu znajdzie się dość ludzi rozumiejących obowiązek społeczeństwa wobec tych rodzin, których synowie ponieśli życie za Polskę, i że „Liga“ zyska fundusz ułatwiający jej opiekę nad temi rodzinami.

**Znów plotki.** Rozeszła się w mieście wieść, że ks. Biskup Sandomierski zjeżdża do Radomia, że mają tu być przeniesiona kapituła i seminarjum duchowne. Wieść ta jest nową plotką, ks. Biskup bawił w Ostrowcu na wizytacji pasterskiej, skąd wraca do Sandomierza. O żadnych zmianach djecejalnych niema mowy.

**W kościele Farnym** we środę rano ks. Gierycz odprawił Mszę świętą, zakupioną przez żołnierzy galicjan z powodu święta Michała Archanioła patrona Galicji. Na chórze podczas Mszy św. grał i śpiewał bardzo pięknie kapelan wojskowy Franciszkanin.

**Walka z łapówkami.** Jako pozostałość po byłych rządach moskiewskich ukazywać się zaczęło u nas łapownictwo, które ukazywało się najczęściej w stosunkach ludności z milicją, szczególnie przy wywozie towarów z miasta. Wydział policyjny magistratu wypowiedział walkę bezwzględna temu zwyczajowi, który wraz z tarakanami przywędrował do nas ze wschodu.

Milicja została zorganizowana w takim składzie, że funkcjonariusze jej sami trapią wstrętny zwyczaj, przyprowadzając ofiarowujących łapówki do magistratu. Pieniądze ofiarowywane jako łapówka zostają konfiskowane — pozatem ofiarowujący łapówkę traci prawo wywozu towaru.

Fundusz, który się tworzy z łapówek skonfiskowanych, jeszcze przeznaczenia nie posiada, zapewne zostanie przeznaczony przez Radę miejską częściowo na cele dobroczynne, częściowo na nagrody dla milicjantów za rzetelne pełnienie obowiązków.

**Nieudana kradzież.** Na ulicy Warszawskiej pod № 10 w czasie nieobecności lokatorów złodziej dostał się do mieszkania. Gdy zawiedziony, bowiem nic kosztownego w mieszkaniu nie znalazł, usiłował wyjść oknem, został przyłapany przez stróża domu i odstawiony do magistratu.

**Z taniej pralni.** Komitet Obywatelski, jak wzmiankowaliśmy w poprzednich numerach, otworzył pralnię przy ul. Lubelskiej 31. Pralnia poza tem, że daje zarobek kilkunastu praczkom, ułatwia niezmiernie prowadzenie domu, zwłaszcza w tych rodzinach, gdzie nie trzymają służby w czasach obecnych. Ceny są bardzo przystępne i robota uczciwa.

**Ostrzeżenie. I. Obniżenie wartości koronowej.** Stwierdzono, że w szerokich kołach ludności pomimo ogłoszonych w tym względzie przepisów i pomimo, iż z powodu klęsk wojsk rosyjskich kurs rubla na targu światowym znacznie spadł, 2 korony ciągle jeszcze nie są przyjmowane za 1 rubla, lecz wartość 1 rubla obliczona jest za znacznie wyższą kwotę. Wobec tego podaje się do powszechnej wiadomości: 1. Każdy, kto nie będzie stosował się do zasady, że wartość 1 rubla srebrnego = 2 korony, będzie w razie przydybania karany aresztem aż do 50 dni, względnie grzywną pieniężną w kwocie 500 koron. O ile winnym tego przekroczenia stanie się właściciel handlu lub przedsiębiorstwa, będzie ukarany odebraniem uprawnienia do prowadzenia handlu wzgl. przedsiębiorstwa na przeciąg jednego miesiąca, a w razie ponownego przekroczenia odebraniem tego uprawnienia na zawsze. 2. Każdy, komu znany jest wypadek obniżenia wartości waluty koronowej, jest obowiązany natychmiast donieść o tem najbliższemu posterunkowi żandarmerji. Kto świadomie usuwa się od tego obowiązku doniesienia, podlegać będzie takim samym karom. 3) W ciągu 14 dni musi być w każdym lokalu handlowym przez prowadzącego handel umieszczony w widocznym miejscu, czytelnym pismem sporządzony napis następującej treści: 1 złoty rubel = 2 korony 50 halerzy; 1 papierowy lub srebrny rubel = 2 korony; 1 kopiejka = 2 halerzom. Każdy lokal handlowy, w którym taki napis do 14 października b. r. nie będzie umieszczony, lub kiedykolwiek później nie będzie się stale znajdował — zostanie zamknięty na przeciąg jednego miesiąca.

**II. Uszkodzone pieniądze rosyjskie.** Niesummienni ludzie okłamują publiczność, twierdząc, że papierowe pieniądze rosyjskie, jeśli są choćby tylko w najmniejszym stopniu uszkodzone lub przedzlurawione tracą na wartości. Dzieje się to w tym celu, ażeby odkupywać te pieniądze od ludzi za drobną kwotę. Postępowanie takie jest oszustwem i będzie surowo karane. Każdy, kto dowie się o wypadku podobnego wyzysku, jest obowiązany donieść o tem natychmiast najbliższemu posterunkowi żandarmerji. Kto świadomie usuwa się od tego obowiązku doniesienia, będzie karany aresztem do 20 dni, względnie grzywną pieniężną do 200 koron. Radom, dnia 30 Września 1915 r. C. i K. Komendant obwodowy *Pułkownik von Matuschka.*

## PODZIĘKOWANIE.

W ciężkich chwilach, jakie obecnie przeżywa społeczeństwo nasze mało jest jednostek, które żyjąc w warunkach znosięjszych i lepszych od codziennej szarzyzny większości, współczuliiby ciężkim warunkom tych ostatnich. Tak jednak nie jest. Właściciel browaru W. P. Jan Zabiello, zważywszy na obecną drożyznę, postanowił polepszać byt administracji, podwyższając jej wynagrodzenie o 40%, a robotnikom, zaś o 15%. Za co wdzięczna administracja wraz z ogółem robotników składa niniejszym publiczne podziękowanie swemu pracodawcy, wyrażając życzenie, aby szlachetny czyn znalazł ze strony pracodawców powszechne naśladownictwo.

W imieniu administracji i robotników

*Stanisław Szpikowski.*

*Władysław Strzembalski.*

## LISTY DO REDAKCJI.

Zwracamy się do poczytnego pisma W. Panów z prośbą o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia w sprawie węglowej.

Ponieważ ludzie złej woli stale od pownego czasu rozprzestrzeniają po Radomiu plotki tendencyjne, szkodzące opinji Towarzystwa i mojej osobie, jako pełniącego obecnie obowiązki Zarządzającego Oddziałem Radomskim, wyjaśniam:

Zaopatrzenie miasta w węgiel zostało przez Magistrat powierzone firmom: Ch. Norymberski i naszemu Oddziałowi, nie dowodzi to jednak, że jak wielu głosi, zawarliśmy blok z p. Norymberskim w celu podwyższenia cen, gdyż z określenia Magistratu do dalszej rozprzedaży według taksy rozporządzonej 50% przychodzących ilości węgla my i 50% p. Ch. Norymberski, obydwie więc firmy działają równolegle. Węgiel jest rozsyłany według kolejnej listy, lecz tu musi publiczność radomska również wziąć pod uwagę, że posiadamy obecnie u siebie i listę swoją numerowaną, 3 listy zamówień Komitetu Obywatelskiego, każda z oddzielną numeracją, i 1 listę Magistratu, osób więc jednocześnie oznaczonych np. № 1 jest ni mniej, ni więcej tylko 5, z których każda ma pretensję do bezwzględnego pierwszeństwa, poza tem listy te, również według taksy Magistratu muszą być podzielone na dwie serie: jedna ilości mniejszych, wysyłanych z nasz. składu, druga ilości hurtowych vel wozowych, wysyłanych wprost z wagonu — manipulacja więc dla nas dosyć skomplikowana, a dla ludzi złych dająca duże pole do rozpuszczania nieuczciwych plotek (protekcje, łaski i t. p.)

Zamówienia są wykonywane o ile możliwości kolejno; w takim haosie jednak, jeżeli omyłkowo jaki wybraniec fortuny wczesniej, jak mu się należy dostanie węgla, nie powinno to w ludziach rozsądnych wzbudzać zazdrości.

Niezrozumiałym również dla nas jest ten poploch, jakiemu, z powodu różnych bezsensownych opowieści, poddaje się publiczność radomska; ze swej strony, możemy z czystym sumieniem uspokoić, że węgiel stale będzie do Radomia nadchodzić i że wszyscy zostaną obdzieleni, tembardziej, że na mieście będzie funkcjonować z ramienia Magistratu do 20 składów.

Cierpliwości tylko! — żądania setek i tysięcy osób niemożliwe jest odrazu zaspokoić, okazyny się na tyle kulturalni, że nawet przy tak drobnej okazji potrafimy sami zachować porządek i ład.

Tembardziej jako polskie Towarzystwo zawsze liczyliśmy na współdziałanie naszego polskiego społeczeństwa i myślę, nie zawiedzimy się.

Niech tylko kaźden nie żąda specjalnych względów i pierwszeństwa dla siebie, niech pilnuje porządku i niepotrzebnem tłumaczeniem, dlaczego pierwszeństwo mu się należy, nie zajmuje drogiego czasu pracownikom biurowym, a wszyscy węgiel będziemy mieli na czas.

Z poważaniem Towarzystwo Akcyjne Handlowo-Przemysłowe „L. J. Borkowski“ *K. Uttinger.*

## OGŁOSZENIA.

### BIURO HANDLOWO-KORRESPONDENCYJNE

### Inżyniera Henryka Szlichtera

w Radomiu, ul. Długa 12a, obok elektrowni.

Redaguje prośby do władz cywilnych i wojskowych, załatwia wszelką korespondencję prywatną i handlową, reklamuje i pośredniczy w ekspedycji towarów i cienia. Tłumaczenia dokumentów w różnych językach. Ceny przystępne, biednym porady bezpłatne.

### DO WYNAJĘCIA 6 pokoi,

przedpokój i kuchnia. Stajnia i wozownia do wynajęcia zaraz. Szeroka 10 róg Michałowskiej.